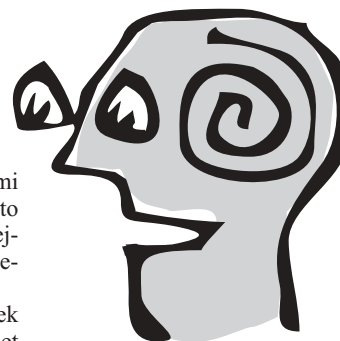


PIENIĄDZ WOLNY OD INFLACJI I ODSETEK



WARTO PRZECZYTAĆ

Margrit Kennedy (we współpracy z Declanem Kennedym) *Pieniądz wolny od inflacji i odsetek. Jak stworzyć środek wymiany służący nam wszystkim i chroniący Ziemię?* Ilustracje Helmut Creutz, tłumaczenie Anna Stasiak, Michał Sobczyk, Agnieszka Gawel, Marcin Haremski, Witold Falkowski, Krzysztof Kaczyński, Jędrzej Sulmowski, Piotr Jurczak, Wydawnictwo "Zielone Brygady", Kraków 2004, ISBN 83-87331-48-1, 148 s. A5, kolorowa okładka. Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. **Dla czytelników ZB bezpłatnie.**

Prosta książka o tym, jak funkcjonuje pieniądź Dla każdego, kto pragnie bardziej sprawiedliwego i elastycznego systemu gospodarczego

Pieniądź jest jednym z najbardziej pomysłowych wynalazków człowieka - a także jednym z najbardziej niebezpiecznych. *Pieniądz wolny od inflacji i odsetek* w sposób jasny i prosty wyjaśnia jak polityki finansowe kształtują rynki globalne - oraz jak odsetki doprowadzają kultury, ekosystemy oraz systemy gospodarcze do ruiny. W szczególności ujawnia ona ukryte błędy naszego systemu pieniężnego poprzez zidentyfikowanie oraz badanie dalekosiężnych konsekwencji czterech podstawowych nieporozumień:

- że istnieje tylko jeden rodzaj wzrostu,
- że płacimy odsetki tylko wtedy, kiedy pożyczamy pieniądze,
- że odsetki mają równy wpływ na nas wszystkich,
- że inflacja jest integralną częścią gospodarki wolnorynkowej.

Książka ta rozwija następnie zestaw śmiałych, ale realistycznych reform systemu pieniężnego, które stymulowałyby sprawiedliwą wymianę towarów i usług nie prowadząc jednocześnie do wzrostu oprocentowania i inflacji. Propozycje te, opisane w sposób niezwykle jasny i klarowny, powstały w oparciu o historyczne i współczesne eksperymenty monetarne oraz instytucje, m.in. takie jak eksperyment w Wörgl, waluty ery Wielkiego Kryzysu, współczesne systemy barteru / waluty lokalnej, związki kredytowe JAK i inne.

Pieniądz wolny od inflacji i odsetek to obowiązkowa lektura dla każdego, komu nie jest obojętny wpływ gospodarki na społeczeństwo, środowisko oraz pokój na świecie. Konstruktyną zmianą nie jest możliwa bez wprowadzenia bardziej sprawiedliwego systemu pieniężnego.

Pieniądz wolny od inflacji i odsetek Margrit Kennedy jest zwieńczeniem dziesięciu lat badań. Autorka odkryła, że niemal niemożliwe jest przeprowadzenie słusznych koncepcji ekologicznych bez fundamentalnej zmiany obecnego systemu monetarnego opartego na odsetkach.

W swojej książce pokazuje ona jak możemy skutecznie eliminować odsetki zachowując jednocześnie stały rozwój gospodarczy prowadzący do pokoju na świecie, co zapewnia równość społeczną zarówno w krajach uprzemysłowionych jak i w rozwijających się.

Autorka omawia liczne eksperymenty, które dowiodły słuszności całkowitej rezygnacji z odsetek.

Jej prosty i klarowny styl pisania sprawia, że trudne koncepcje związane z pieniądzem stają się łatwo zrozumiałe. Każdy, komu nie jest obojętne dokąd zmierza nasz świat, powinien przeczytać tę książkę.

Jest możliwe stworzenie prawdziwie trwałego systemu gospodarczego, który może ustrzec miliardy ludzi na całym świecie przed globalną katastrofą gospodarczą oraz chaosem społecznym, jeżeli wybierzemy łagodną ewolucyjną ścieżkę zmian monetarnych. **autorka**

o autorce

Margrit Kennedy jest architektem, planistą miejskim oraz Profesorem Ekologicznych Technik Budowlanych na Uniwersytecie Hannover w Niemczech.

Współautor Declan Kennedy jest inicjatorem oraz koordynatorem krajowym Global Action Plan for the Earth (GAP) a także członkiem międzynarodowej rady GAP. Jest także mężem Margrit Kennedy.

Margrit i Declan Kennedy, wraz z grupą ludzi w Steyerbergu (Niemcy), są również twórcami

Projektu Eko-Wioski. Jest to jeden z pierwszych europejskich eksperymentów w dziedzinie permakultury.

Margrit napisała kilka książek i artykułów na temat kobiet i architektury, permakultury oraz ekologii miejskiej.

RECENZJE

Książka *Interest and Inflation Free Money* Margrit Kennedy sięga głęboko do źródeł naszych obecnych problemów ekologicznych: nadmiernej eksploatacji zasobów naturalnych, zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego, zagrożenia dla bioróżnorodności, postępujących zmian klimatycznych. Te niezmiernie ważne dla przetrwania gatunku ludzkiego na Ziemi problemy chociaż przyciągnęły do siebie wiele uwagi traktowane są najczęściej powierzchownie, objawowo: próbuje się neutralizować skutki nie sięgając do przyczyn.

M. Kennedy dokonuje wnikliwej analizy w jaki sposób czynniki ekonomiczne, a w szczególności system finansowy wpływa na powiększające się zagrożenia ekologiczne. W szczególności ukazuje, że jesteśmy obecnie skazani na wybór pomiędzy katastrofą ekologiczną a ekonomiczną. Pokazuje również kierunki reform niezbędnych do wyprowadzenia nas z tego tragicznego dylematu.

Uważam, że książka ta powinna stać się obowiązkową lekturą dla wszystkich ekologów: naukowców i działaczy, polityków podejmujących decyzje w tej dziedzinie oraz ekonomistów. Napisana jest w sposób prosty i przejrzysty dzięki czemu będzie mogła dotrzeć do szerokiego kręgu odbiorców. Uważam, że książka ta zdecydowanie powinna zostać udostępniona polskiemu czytelnikowi.

dr inż. Piotr Magnuszewski
Politechnika Wrocławska

Znam książkę *Interest and Inflation Free Money* autorstwa Margrit Kennedy poświęconą wyjaśnianiu skomplikowanych zjawisk ekonomicznych prowadzących do bezrobocia językiem prostym i zrozumiałym nawet dla ludzi bez wykształcenia ekonomicznego. Polecam tę książkę do wydania przez Wydawnictwo Zielone Brygady, gdyż należy do klasyki gatunku literatury ekonomicznej poruszającej się w kręgu ekologii i jest cytowana w większości książek popularnonaukowych poświęconych zrównoważonemu rozwojowi. Uważam, że książka powinna być lekturą uzupełniającą dla szkół średnich. Autorka książki jest profesorem i prowadzi aktywną działalność edukacyjną na całym świecie.

Krzysztof Lewandowski
ekolog, publicysta



Na zdjęciu: Margrit Kennedy (autorka), Marcin Haremski i Agnieszka Gawel (tłumacze) oraz Jacek Rossakiewicz (autor książki *Demokracja finansowa*) podczas wykładu Margrit Kennedy nt. walut komplementarnych, który wygłosiła w Krakowie 11.6.2004, przy okazji festiwalu *Dotknięcie żywiołów. Sztuka i ekologia w dialogu polsko-niemieckim*. Foto Maria Huma.

W PRZYGOTOWANIU

Poniżej prezentujemy serię książek planowaną do wydania przez ZB. Mamy zgodę autorów i wydawców, poszukujemy pieniędzy na druk...

Adresatami publikacji są działacze i sympatycy szeroko pojętego ruchu ekologicznego, zwłaszcza zajmujący się tematami na pograniczu ekologii i ekonomii

Książki mają charakter edukacyjny. Spopularyzują wśród

EKONOMIA I EKOLOGIA

ZIELONA EKONOMIA - POZA PODAŻĄ I POPYTEM

Molly Scott Cato i Miriam Kennett (red.) *Green Economics. Beyond Supply and Demand to Meeting People's Needs*, Aberystwyth: Green Audit, 1999, 248 stron, format A5. Książka składa się z 21 rozdziałów, pióra kilku autorów, nt. różnych aspektów zielonej ekonomii, takich jak ekopodatkki, opodatkowanie wartości ziemi, krajowy system "księgowania" zasobów ekologicznych, zrównoważone rolnictwo, lokalne systemy rozliczeniowe i in. Niedawno książka została wydana po czesku. Autorzy i redaktorzy pochodzą głównie z Wielkiej Brytanii i Irlandii. Swymi rozlicznymi pracami z zakresu ekonomii od wielu lat wspierają merytorycznie społeczny ruch ekologiczny. Zajmują się różnymi aspektami takimi jak tzw. ekonomia ekologiczna, ekonomia ochrony środowiska, nowa (alternatywna) ekonomia, ekonomia społeczna, ekonomia solidarna, system bankowy i monetarny. Łączą akademicki profesjonalizm, merytoryczne doświadczenie w biznesie z wrażliwością związaną z bezpośrednim udziałem w aktywności społecznej (np. Molly Scott Cato pracowała jako wolontariuszka w Indiach, Belfaście i Palestynie a Miriam Kennett jest członkinią władz United Kingdom Green Party).

Adresatami książki są działacze i sympatycy szeroko pojętego ruchu ekologicznego, zwłaszcza zajmujący się tematami na pograniczu ekologii i ekonomii.

INFORMACJA O AUTORACH

Molly Scott Cato ur. 1963 roku. W 1990 otrzymała tytuł mgr w dziedzinie zaawansowanych społecznych metod badawczych a kilka lat później tytuł doktora ekonomii na Uniwersytecie Walijskim w Aberystwyth. Pracowała m.in. jako wykładowca w Szkole Zarządzania i Biznesu (Aberystwyth University) prowadząc zajęcia z ekonomii środowiska i statystyki. Obecnie pracuje jako "niezależny" badacz i redaktor dla walijskiego Green Audit. Jako wolontariusz wyjechała do Indii a w 1982 roku do Belfastu. W 1985 roku, w ramach wolontariatu, uczyła jęz. angielskiego w jednej z arabskich wiosek na okupowanych terytoriach Palestyny. Członkini Partii Zielonych, pełniła kilka znaczących funkcji, m.in. w 1996 roku była sekretarzem generalnym walijskiej Partii Zielonych. Autorka książek, artykułów i publikacji konferencyjnych o tematyce społecznej i socjologicznej z uwzględnieniem problematyki ekologicznej.

Miriam Kennet ma tytuł magistra w dziedzinie międzynarodowego biznesu i ekonomii; ostatnio ukończyła badania dotyczące wprowadzenia strategii z zakresu ochrony środowiska w jednej z jednostek Uniwersytetu w Oxfordzie. Jest jednym z liderów brytyjskiej Partii Zielonych.

Richard Douthwaite ur. 1942 roku w Sheffield w Anglii. Jest irlandzkim ekonomistą ekologicznym, biznesmenem i publicystą. Pracował jako dziennikarz, studiował ekonomię na Uniwersytecie w Essex i na jamajskim Uniwersytecie Indii Zachodnich. W 1974 roku osiadł w Irlandii, gdzie założył firmę zajmującą się handlem wysyłkowym. Powrócił do dziennikarstwa, specjalizując się w tematyce biznesowej, finansowej i problematyce ochrony środowiska. Autor m.in. *The Growth Illusion: How Economic Growth has*

polskich czytelników sprawy na styku EKologii i EKonomii i podniesienie świadomości na temat gospodarczych czynników niszczenia ale i ochrony środowiska oraz pogodzenie opinii, że za wszystko co złe odpowiedzialne są pieniądze ze znajomością potencjalnych ekonomicznych narzędzi ochrony środowiska i kształtowania proekologicznej świadomości, postaw i zachowań.

Enriched the Few, Impoverished the Many and Endangered the Planet (Jak wzrost gospodarczy wzbogaca niektórych, wyniszcza wielu i zagraża naszej planecie - 1992), *Short Circuit. Short Circuit: Strengthening Local Economies in an Unstable World* (Spięcie: wzmacnianie lokalnych gospodarek w niestabilnym świecie - 1996), *The Ecology of Money* (Ekologia pieniędzy - 1999, zob. niżej), redaktor *Before the Wells Run Dry. Ireland's Transition to Renewable Energy* (Zanim zasoby wyschną. Irlandzkie przejście do energii odnawialnej - 2003) założyciel Foundation for the Economics of Sustainability "feasta" (Fundacja zrównoważonej ekonomii, www.feasta.org) i współredaktor przeglądu "The Feasta Review". Przez 10 lat pracował jako doradca ekonomiczny w londyńskim Global Commons Institute. W tym czasie GCI opracował zasady przeciwdziałania niszczenia środowiska oraz konwergencji, mające na celu zajęcie się problemem emisji gazów cieplarnianych, obecnie wspierane w wielu krajach. Współpracuje jako wolontariusz z grupami w Mayo i Donegalu nad projektami prowadzącymi do zakrojonych na szeroką skalę inwestycji w zakresie turbin napędzanych siłą wiatru. Zajmuje się też sprawami lokalnej, zrównoważonej gospodarki rolnej i energetycznej (<http://www.douthwaite.net>).

FRAGMENTY KSIĄŻKI

Dlaczego zielona ekonomia?

Dlaczego ekonomia powinna zainteresować ludzi w ruchu zielonych? Cechą zielonych jest troska o planetę, o ludzi i zwierzęta, więc temat ekonomii, z jej abstrakcyjnymi matematycznymi modelami i jej koncentrowaniem się na koncepcjach takich jak 'wzrost' i 'pieniądz' może się wydawać "terytorium obcym" i takimż się okazała.

A jednak, od dłuższego czasu, już czas wiele osób, zaangażowanych w ochronę środowiska i ruch zielonych, zdaje sobie sprawę, że źródło naszych problemów leży nie w działaniach, które niszczą nasze środowisko, lecz w systemie ekonomicznym, który je powoduje. Moglibyśmy zacząć od potępienia brazylijskich farmerów za wyciąnianie lasu, lecz bez przeanalizowania, jak międzynarodowy system finansowy zmusza ich do sprzedawania mahoni dla spłacenia ich długu narodowego, nie możemy ich powstrzymać argumentami etycznymi. Moglibyśmy kiedyś potępić rządy afrykańskie za niszczenie ekosystemów, w celu utworzenia zirygowanych gospodarstw rolnych służących uprawom eksportowym, ale jak możemy dalej ich krytykować, kiedy już rozumiemy, że to system handlowy, zarządzany przez kraje zachodnie, zmusza ich do takiego zachowania? W skrócie ujmując, z perspektywy międzynarodowej, to system gospodarczy wymusza tempo niszczenia środowiska. Wielu Zielonych doszło już do wniosku, że aby ochraniać przyszłość planety i ich mieszkańców, musimy wejść na pole ekonomii i zrobić co w naszej mocy dla rozpracowania przyczyn, dla których dominujący obecnie system gospodarczy może powodować tak wielkie niszczenie środowiska. Aby chronić tę Planetę, musimy zdać sobie sprawę, że musimy doprowadzić do zmian w międzynarodowym systemie gospodarczym.

(str. 1, akapity 1 - 2)

Czy może zaistnieć wrażliwa / rozsądna nauka ekonomii?

Świat potrzebuje nowej ekonomii bardziej niż cegokolwiek innego. A jednak wydaje się, że dotychczasowe wysiłki dla jej stworzenia bardzo często doznają niepowodzenia w dorównaniu skali kwestii wchodzących w grę. Ten rozdział stanowi przedstawienie dowodów na konieczność nowego kierunku, zmierzającego do 'nowej' bądź 'zielonej' ekonomii.

Jaka byłaby charakterystyka wrażliwego badania życia gospodarczego? Proponuję, aby miało ono kilka kluczowych aspektów. Po pierwsze byłoby nim zrozumienie, że gospodarka pracująca dla istot ludzkich jest zależna od świata naturalnego i nie mogłaby bez niego istnieć. To co zwane jest 'środowiskiem', nie jest jakąś zewnętrzną sprawą (w wielu językach "środowisko" jest synonimem "otoczenia" red.), lecz fundamentem, na którym opiera się gospodarka. Wrażliwe badanie życia gospodarczego byłoby szeroko związane z wzajemnym oddziaływaniem między ludzką działalnością gospodarczą a światem naturalnym, w obu kierunkach, tj. dotyczyłoby ludzkiej zależności od świata naturalnego oraz wpływu jaki jest nań wywierany przez człowieka.

Po drugie, wrażliwa ekonomia obejmowałaby zrozumienie, że życie gospodarcze jest podtrzymywane przez ludzkie istoty. Zwięzłe przemyślenie warunków koniecznych dla działalności gospodarczej natychmiast odkrywa daleko bogatszy obraz niż ten ogólnie dostrzegalny w konwencjonalnej ekonomii, która ma tendencję do uznawania tych warunków wstępnych za z góry przyznane i jako dane, a następnie do rozpoczynania swojego badania gospodarki. Te warunki wstępne zawierają fakt, że gospodarka byłaby niemożliwa bez 'przygotowania' ze strony istot ludzkich poprzez rodzenie, opiekowanie się niemowlętami i dziećmi, system szkolnictwa, itd.; 'utrzymanie', w sensie 'konserwacji', istot ludzkich poprzez prace domowe, służbę zdrowia, wypoczynek oraz istnienie podstawowych cech życia społecznego, takiego jak język oraz wystarczający stopień zaufania i współpracy między ludźmi.

(str. 16, akapity 2 - 3)

Istniejący paradygmat ekonomii

(...)

Świat nie jest w rzeczywistości rozgraniczony na obszary tematyczne w ten sam sposób, jak budynki i wydziały uniwersyteckie. Nie ma w rzeczywistości takiej rzeczy jak system ekonomiczny oddzielony od systemu społecznego bądź kulturowego lub ekologicznego. Im bardziej realistyczne jest studium czegoś, tym bardziej musi być interdyscyplinarne. W tym sensie ekonomia jako taka rzeczywistość musi zakończyć swoją egzystencję i nawet najnowsza i najbardziej zielona z ekonomii będzie miała zbyt wąski zakres.

Strategie zielonej i ludzkiej ekonomii

Rozpoczęliśmy od przyjrzenia się kluczowym cechom wrażliwego badania życia gospodarczego. Teraz chcielibyśmy zakończyć ten rozdział przez podanie zarysu kluczowych aspektów zbioru strategii i sposobów postępowania odpowiednich dla ogromnego zadania uzienienia i zhumanizowania gospodarki.

1. Musiałyby zostać włączone nowe wskaźniki - nie chodziłoby tylko o dostosowania do produktu narodowego brutto, czy zastąpienie PNB jednym wskaźnikiem, lecz zbiorem wskaźników służących mierzeniu sukcesu lub porażki gospodarki, jej zrównoważenia (*sustainability*) i jej osiągnięć w zaspokajaniu ludzkich potrzeb.

2. Musiałyby zostać zastosowane opodatkowanie na rzecz ochrony środowiska, lecz zawsze uwzględniające jego wpływ na biednych i osoby potencjalnie postawione w niekorzystnej sytuacji przez te podatki z innych powodów (np. z racji życia na obszarze wiejskim); i zawsze mające wzgląd na możliwość wprowadzenia alternatyw (np. równoległe z podrożeniem korzystania z samochodu - zapewnienie obsługi transportem publicznym).

3. Publiczne wydatki - nie tak rozrzutnie jak poprzez program *Citizens' Income* (Dochód obywatelski), lecz na rozmaite użyteczne sposoby, poprzez usprawnienie przewozów autobusowych, inwestowanie w rozwój energii słonecznej, płacenie za ochronę bioróżnorodności.

4. Zmiana w sposobie organizacji zatrudnienia tak, aby praco-

wnicy na część etatu nie byli już więcej dyskryminowani pod względem stawek płac, bezpieczeństwa pracy i awansu; aby przymusowe bezrobocie nie było narzucane sporej części ludności; oraz aby godziny pracy były zorganizowane w sposób uznający fakt, że płatna praca nie stanowi całości życia ludzi, lecz że mogą chcieć spędzać czas z dziećmi, mieć wystarczającą ilość czasu na wypoczynek itd.

5. Zmiana w systemie podejmowania decyzji w rządzie i parlamencie tak, aby względy środowiskowe zostały w pełni zintegrowane we wszystkich dziedzinach. Dotyczyłoby to Departamentu Handlu i Przemysłu, który należałoby badać wpływ oddziaływania przemysłu na środowisko; Skarbu Państwa, który interesowałby się długookresową trwałością ekologiczną (podtrzymywalnością) gospodarki. Mogłoby to również polegać na przekształceniu Izby Lordów w Izbę Przeszłości, aby istniała część systemu parlamentarnego specjalnie zaprzęgnięta do przyglądania się długiemu okresowi.

6. Zmiana w systemie podejmowania decyzji w sektorze prywatnym, zbudowana na idei 'interesariatu' - jedyny sposób, który uczyni z tego ogólnika coś znaczącego: zmiany w postępowaniu korporacji. Oznacza to zniesienie zarządów, które jedynie reprezentują interesy akcjonariuszy i zastąpienie ich ciałami przedstawicielskimi, które reprezentowałyby wszystkie zainteresowane strony (interesariuszy) związane z daną firmą, w tym ludzi zatroskanych o jej wpływ na środowisko i prawa człowieka oraz oczywiście tych, którzy w niej pracują.

7. Zmiana w systemie handlu, wyznaczania ograniczeń potężnym siłom zmierzającym obecnie w kierunku globalizacji życia gospodarczego. To tej części programu strategicznego 'nowej gospodarki' potrzeba najbardziej myśli, ponieważ osiągamy dzięki temu zupełnie nową formę 'protekcjonizmu', chroniącego nie tylko kraj importujący przed wwozem zbyt dużej ilości towarów, lecz w równym stopniu chroniącego eksporterów przed wywozem zbyt dużej ilości towarów i w ten sposób zbytnim uzależnianiem się od rynku światowego.

8. Redystrybucja przychodu i bogactwa. Nowa ekonomia nie powinna stać się na tyle nowa, aby zapominać niektóre stare sprawy, które pozostają fundamentalnymi.

(str. 25 - 26)

Dzielenie się ograniczonymi zasobami

Podstawowym założeniem Zielonej Ekonomii jest zrozumienie, że żyjemy w zamkniętym systemie, że mamy tylko planetę Ziemię i że dlatego musi nadejść koniec spirali wzrostu, obojętnie czy będzie to determinowane wyczerpywaniem się zasobów czy niezdolnością do przechowywania odpadów produkcyjnych przemysłu. Podtrzymywalność wymaga od nas, abyśmy uznali ograniczoność tej planety.

Wychodząc od takiego poglądu, większość Zielonych zgodziłaby się, że nie może być czegoś takiego jak 'tworzenie bogactwa', jedynie 'transfer bogactwa'. (...)

(str. 38, akapit 3 - 4)

Zielony System Rachunków Narodowych (SNA): zmiana, konstrukcja i wdrażanie pojęć (...)

Metodologia uzienienia Rachunków Narodowych według UNEP

Obecne badania koncentrują się na obu typach reform (dostosowanych wskaźników i księgowości satelitarnej - przyp. tłum.). Pogląd UNEP, że zastąpienie PKB bardziej ekologicznie zrównoważoną miarą dochodu nie jest jeszcze wykonalne i że na razie powinna być stworzona księgowość satelitarna powiązana z SNA, w którym mogłyby być prowadzone sprostowania w księgach i alternatywne obliczenia. Konsens był taki, że mogą być obliczane dwa rodzaje dostosowanych wskaźników Produktu Krajowego Netto (NDP):

$$NDP1 = GDP - C \text{ (kapitał ludzki)} / D \text{ (kapitał ludzki)}$$

$$NDP2 = NDP1 - [C \text{ (kapitał ludzki)} / D \text{ (kapitał ludzki)}]$$

gdzie C to konsumpcja a D to amortyzacja.

Równoległe UNEP opracowało system księgowości satelitarnej, który zamierzano wykorzystać jako model dla dowolnego kraju chcącego stworzyć system zielonej księgowości. System ten, zwany Satelitarnym Systemem Zintegrowanej Księgowości Środowiskowej i Ekonomicznej (SEEA), opiera się o następujące właściwości:

1. Rozdzielenie i opracowanie wszystkich związanych ze środowiskiem przepływów i zapasów surowców jak w tradycyjnej rachunkowości.
2. Powiązanie księgowania fizycznych zasobów z rachunkowością i bilansami środowiskowymi.
3. Ocena kosztów i korzyści środowiskowych.
4. Rozliczanie utrzymania bogactwa materialnego.
5. Wypracowanie i mierzenie wskaźników środowiskowo poprawionego produktu i dochodu narodowego.

(str. 114)

Gospodarka rolna i przemysł rolniczy stoją na rozstaju dróg. Najprostszym kierunkiem do obrania jest "opcja zerowa" (dotychczasowe postępowanie, nic nierobienie, *business as usual* przyp. tłum.), w ramach którego rolnictwo staje się coraz bardziej "wydajne", lecz coraz mniej związane z wiejskimi wspólnotami, środowiskiem i ludnością wiejską. Jest jednak inny kierunek, który przynosi zgoła coś odmiennego. Oznacza on przyszłość dynamicznych gospodarek wiejskich ze zrównoważonymi systemami produkcji żywności i spójnymi wspólnotami wiejskimi.

(...)

Określenie "kapitał naturalny" odnosi się do zbiorów roślin i zwierząt, ekosystemów, które tworzą, minerałów, atmosfery i wody. Inwentarz wchodzący w skład tego kapitału realizuje "usługi" obejmujące przepływ materiałów, energii i informacji, które można połączyć z kapitałem wytwarzanym i ludzkim w celu stwarzania dobrobytu. Kapitał naturalny ma żywotny charakter: trudno jest sobie wyobrazić tworzenie dobrobytu bez niego. Chociaż niemożliwym jest podanie absolutnej wartości niektórych zasobów kapitałowych, porównaniem jest zobaczenie, ile są warte usługi pochodzące z tego kapitału. Badania *Constanza'y* i jego współpracowników z 1997 roku nt wartości usług światowego ekosystemu - obejmujące gospodarkę wodną i zaopatrzenie w nią, regulowanie klimatu, krążenie składników pokarmowych, utwór gleby, oczyszczanie ścieków, produkcję żywności dziko rosnącej, biologiczną kontrolę szkodników i rozrywkę - umieściły je w okolicy 1654 bilionów USD rocznie. Najlepsze oszacowanie w wysokości 33 bilionów \$ stanowi prawie dwukrotną wartość światowego produktu narodowego brutto, tj. 18 bilionów \$.

Kapitał społeczny jest równie fundamentalną podstawą dla wzrostu gospodarczego. Obniża on koszty wspólnego pracowania (koszty transakcyjne) i w ten sposób ułatwia współpracę między ludźmi. Istnieją cztery centralne aspekty kapitału społecznego: zaufanie; normy i sankcje; wzajemność oraz stan powiązania.

(...)

Wzajemność i wymiana zwiększają zaufanie. Są dwa jej rodzaje: właściwa wzajemność odnosi się do jednoczesnych wymian elementów równej wartości; natomiast wzajemność rozproszona odnosi się do ciągłych relacji opartych na wymianie, która w danym momencie jest niewyrównywana, lecz z czasem jest spłacana i bilansuje się. Wzajemne powiązanie, sieci i zaangażowanie społeczne wszystkich rodzajów mają żywotne znaczenie dla tworzenia i utrzymania kapitału społecznego. Może być wiele jego odmian: od gildii i towarzystw wzajemnej pomocy, przez kluby piłkarskie i grupy kredytowe, grupy zajmujące się lasami, rybołówstwem lub zwalczaniem szkodników, po stowarzyszenia literackie oraz kółka spotkań towarzyskich dla rodziców, połączone ze żłobkami.

Te dwa rodzaje kapitału mają ważne cechy wspólne. Oba dostarczają podłoża dla wzrostu ekonomicznego i zwiększania bogactwa ludzkiego, dostarczając istotnych usług, z których ludzie mogą skorzystać.

(...)

Oba jednakże są również specjalnymi rodzajami kapitału, w ten sposób, że mogą one się zwiększać w miarę ich wykorzystywania. W pewnych warunkach im więcej się ich używa, tym bardziej się re-

generują. Kapitał naturalny jest powiększany, jeśli wykorzystuje się technologie regeneracyjne przynoszące zysk, jednocześnie ulepszające kapitał wyjściowy (zasoby kapitałowe, *capital stock* przyp. tłum.). Również kapitał społeczny wzmacnia siebie samego, gdy wymiana i wzajemność zwiększają związki między ludźmi, doprowadzając do poczucia większego zaufania i pewności.

(...)

Jak odtwarzamy istotny kapitał naturalny i społeczny? Są trzy elementy tego procesu: większe uekologizowanie rolnictwa; zwiększanie ekologiczności systemów produkcji żywności i powiększanie wartości społeczności pod względem lokalności oraz polepszanie udziału społeczności wiejskiej w ich własnym rozwoju i zacieśnianie w ten sposób więzi między różnymi grupami. ■

tłum. **Marcin Haremski**
bzt@most.org.pl

Ekologia Pieniędzy

Richard Douthwaite, *The Ecology of Money*, Green Books dla The Schumacher Society 1999, 80 stron, format A5. Książka przetłumaczona na niemiecki, japoński i słowacki, zawiera rozważania na temat różnych typów pieniądza i ich wpływu na środowisko i społeczeństwo. Pokazuje dlaczego obecnie używany pieniądz dłużny wymaga tak propagowanego obecnie stałego wzrostu gospodarczego, wraz z jego negatywnymi aspektami ekologicznymi, lub grozi katastrofą ekonomiczną. Zawiera propozycję międzynarodowego systemu pieniężnego, dzięki któremu gospodarka i środowisko nie będą już w opozycji.

Wydawca dwukrotnie uczestniczył w warsztatach Richarda w Niemczech (2002) i Szkocji (2003) i utrzymuje z nim regularny kontakt korespondencyjny. Do kolejnych ZB są przygotowywane tłumaczenia artykułów Richarda.

FRAGMENT KSIĄŻKI

Historia jest pełna przykładów systemów walutowych, które działały według całkiem różnych zasad od tych, które znamy obecnie. Jeśli te systemy by przetrwały, stworzyłyby kultury zupełnie niepodobne do dzisiejszej, niezrównoważonej ekologicznie i niestabilnej globalnej monokultury. Niniejsza książeczka pokazuje, iż różne systemy pieniężne wywierają wpływ na otaczający nas świat na różne sposoby. Ekologię definiuje się jako 'naukę o zbiorze relacji poszczególnych organizmów z ich środowiskiem'. Wskutek tego ktokolwiek, kogo nie przeraża patrzenie na pieniądz jak na organizm, uzna, że niniejsza książka dotyczy ekologii pieniądza. Niektórzy bardziej oświeceni ekonomiści przypuszczalnie z ochotą postąpiliby tak. Profesor Paul Ormerod, którego książki uczyniły wiele, aby ostrzec opinię publiczną w sprawach dotyczących jego dziedziny, pisze, że *konwencjonalna ekonomia jest źle rozumiana, kiedy rozpatruje gospodarkę i społeczeństwo jako maszynę, której zachowanie, obojętne jak skomplikowane, jest ostatecznie przewidywalne i dające się kontrolować. Przeciwnie, społeczeństwo ludzkie jest bardziej podobne do żywego organizmu - żyjącego stworzenia, którego zachowanie może być zrozumiane jedynie dzięki przyjrzeniu się skomplikowanym interakcjom pojedynczych części.*

Oczywiście - jeśli chcemy żyć bardziej ekologicznie, sensowne było przyjąć systemy monetarne, które by nam to ułatwiały. Proszę zwrócić tu uwagę na liczbę mnogą. To nie jest tylko przypadek zamiany systemu pieniężnego, który pojawił się jako wynik serii historycznych zdarzeń, na system zaprojektowany świadomie. Ponieważ każdy system pieniężny dąży do szczególnego zbioru konsekwencji, prawdopodobnie musielibyśmy wykorzystywać trzy lub cztery systemy monetarne równocześnie, dla stworzenia kombinacji właściwości, jakie chcemy, aby nasze społeczeństwo posiadało.

(s. 10, akapit 2 - 3)

W ograniczonym świecie ciągły wzrost gospodarczy nie jest możliwy. To prawda, że niektórzy ludzie wierzą, że wzrost może być uczyniony środowiskowo nieszkodliwym ('zanielizowanym') [wysterylizowanym] według określenia Hermana Daly'ego) poprzez pozbawienie go jego zawartości związanej z energią i zasobami naturalnymi, tak aby mógł być kontynuowany w nieskończoność. Lecz jest to mrzonka.

Poziom energii i zasobów wielu działań może być z pewnością zredukowany tak, że możemy wykonać ich więcej bez zwiększania naszego oddziaływania na środowisko, lecz oddziaływanie to nie może być zredukowane do zera. Wcześniej czy później wysiłki 'zanielizowania' osiągną punkt, w którym wielkość energii i innych zasobów oszczędzonych na dalszych usprawnieniach technologii stanie się minimalna. Stworzy to sytuację, w której nie możliwe będzie dalsze znaczące zwiększenie woluminu produkcji bez spowodowania dodatkowych szkód w środowisku.

(s. 25, akapit 3)

Faktem jest, że jeśli chcemy zbudować ekologicznie zrównoważony system ekonomiczny - taki, który będzie miał potencjał trwania bez zmian przez setki lat, bez konsumowania społecznych i środowiskowych zasobów, których potrzebuje aby działać - musimy w absolutnie pierwszej kolejności odrzucić system podaży pieniądza, który się załamie, kiedy odmówi mu się nieustannej ekspansji i nie pozwoli na rozdzięcie. Zrównoważenie ekologiczne wymaga systemu podaży pieniądza, który może działać satysfakcjonująco, jeśli wzrost ustanie. Dlatego musimy zadać kolejne pytanie: "Czy ten system monetarny jest niesprzeczny z osiągnięciem zrównoważenia ekologicznego (podtrzymywalności)?"■

(s. 27, akapit 2)

tlum. Marcin Harembki
bzt@most.org.pl

NIEDODAWIALNE ZASOBY

W pierwszym rozdziale starałem się przekonać, iż każdy system ekonomiczny powinien stabilizować się na poziomie, na którym zużycie nieodnawialnych zasobów powinno być bliskie zeru. To technologia i polityka państwa musi dopasować się do zasobów środowiska naturalnego w taki sposób, aby eksploatacja cennych i rzadkich zasobów plasowała się na minimalnym poziomie. Odkąd minimalizacja wydatków stała się nadrzędnym celem ludzkości, międzynarodowy system monetarny mógłby bazować na ilości bogactw naturalnych w taki sposób, aby ograniczenie wydatków automatycznie pociągało za sobą zmniejszenie zużycia tych dóbr.

Jeśli zaakceptujemy ten punkt widzenia (a nie każdy jest w stanie to zrobić) powstaje pytanie: zużycie których zasobów powinniśmy zminimalizować? Oczywiście nie mogą to być dobra zaspakajające nasze podstawowe potrzeby.

Ale istnieje wiele metod, które mogą zmniejszyć niekorzystny wpływ człowieka na środowisko.

Międzyrządowy Panel ds. Zmian Klimatycznych (*Intergovernmental Panel on Climate Change* IPCC) twierdzi, że 60 - 80% ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, pochodzących ze spalania tradycyjnych paliw, jest konieczne, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo efektu cieplarnianego. Grożące nam wszystkim ocieplenie klimatu jest istotnym problemem, z którym musimy jak najszybciej się uporać. Wierzę, iż wprowadzenie waluty, która opierałaby się, lub byłaby w jakiś sposób powiązana z wielkością emisji gazów cieplarnianych, jest w stanie zmniejszyć ryzyko grożącego nam kataklizmu.

Ale jak ta zależność miałaby wyglądać? Jeśli miałaby ona opierać się na jednostce zużytej energii, mogłaby jedynie zachęcić społeczeństwo do zwiększenia tego zużycia. My jednak chcemy spowodować odwrotny efekt i powiązać te dwie zależności w ten sposób, aby skutecznie ograniczyć wielkość emisji gazów pochodzących ze spalania konwencjonalnych paliw.

Jak więc to zrealizować? C&C (*Contraction & Convergence* Kontrakcja i Konwergencja) jest projektem realizowanym przez Global Commons Institute w Londynie i ma na celu spowodowanie redukcji emisji gazów szklarniowych. Dzięki ich działalności został ustalony dopuszczalny poziom emisji CO₂ do atmosfery. Powstały pewne rozbieżności w trakcie realizacji tego projektu. UE twierdzi, że poziom ten nie powinien przekraczać wartości 550 ppm, zaś Bert Bolin, prezes IPCC, sugeruje, że wartość ta absolutnie nie powinna być wyższa niż 450 ppm. Twierdzi on nawet, że poziom 360 ppm może okazać się za wysoki, gdyż zmiany w klimacie następują bardzo powoli i często są efektem długoterminowego nagromadzenia się zanieczyszczeń w atmosferze.

Aby nie przekroczyć poziomu absorpcji gazów przez atmosferę ziemską, wielkość emisji musi zostać nie tylko zredukowana, ale także odpowiednio oszacowana, co najmniej na następne pięćdziesiąt lat.

Gdy zostanie w końcu ustalony globalny roczny limit emisji, zostanie on rozdzielony pomiędzy wszystkie państwa proporcjonalnie do liczby ludności.

Spowoduje to, że kraje zużywające mniejszą ilość energii zaczną sprzedawać swe prawa do emisji krajom o intensywniejszym zużyciu. Takie rozwiązanie nie tylko stanie się kluczowym posunięciem w zwiększeniu dochodu narodowego krajów rozwijających się, ale będzie również motywowało wspieranie niskoenergetycznej polityki.

Wysocę prawdopodobne jest, że po pewnym czasie w większości państw poziom zużycia tradycyjnego paliwa na osobę zacznie przybierać podobną wartość.

Ale jaką walutą należy płacić za dodatkowe pozwolenia na emisję?

Oplaty te nie mogą być uiszczane za pomocą waluty obowiązującej w danym kraju, gdyż państwa nabywające dodatkowe pozwolenia na emisję będą w rzeczywistości korzystać z dodatkowej energii praktycznie za darmo. A stanie się tak dlatego, że większość z tych pieniędzy będzie wykorzystana jako środek wymiany na całym świecie nie zaś w kraju, który ma do tego prawo. Dlatego GCI stworzył projekt, na bazie którego międzynarodowe organizacje takie jak IMF mają przydzielać państwom dodatkowe pozwolenia na emisję (Special Emission Rights - SERs), które dają im prawo do zużycia określonej ilości energii, a co za tym idzie emisji gazów cieplarnianych.■

(str. 54 - 56)

tlum. Maria Huma

NASZA ŻYWNOŚĆ BLIŻEJ DOMOSTW. LOKALNE ALTERNATYWY WOBEC GLOBALNEGO PRZEMYSŁU ROLNEGO

Helena Norberg-Hodge, Steven Gorelick i Todd Merrifield, *Bringing the Food Economy Home. Local Alternatives to Global Agribusiness*, International Society for Ecology and Culture 2002, 150 stron, format A5. Książka traktuje o tym, jak żywność z supermarketów, pochodząca z dalekich nieraz krajów, przyczynia się do niszczenia środowiska i społeczeństwa w kraju-eksporterze (np. chemizacja gleby i wód, monokultury, latyfundia), kraju importującym (zanik lokalnego rolnictwa wskutek konkurencji ze strony taniej, dotowanej żywności z supermarketów) oraz w stali globalnej (transport - zanieczyszczenie powietrza, infrastruktura drogowa, wydobywanie ropy). Autorzy piszą o społecznych, ekologicznych i gospodarczych zaletach większego "zlokalizowania" żywności i systemów gospodarki rolnej. Przedstawiają realne alternatywy pomagające zachować lokalne, rodzinne rolnictwo, co jest szczególnie ważne dla Polski w okresie przystosowywania do UE (np. pewien rodzaj "subskrypcji" gwarantującej dostawę świeżej, zdrowej żywności z gospodarstwa do odbiorców, grupy konsumenckie wspierające dane gospodarstwo, wępkendy i urlopy połączone z pracą w gospodarstwie w zamian za żywność itd.) Książka przybliży polskiemu czytelnikowi związki między rolnictwem i produkcją żywności a stanem środowiska w kraju i na świecie na przykładach zarówno z Zachodu jak i Trzeciego Świata. Jest szczególnie ważna w kontekście narodowej debaty ws. losów polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej (Wspólna Polityka Rolna).

Głównym celem jej wydania jest podniesienie poziomu świadomości ekologicznej społeczeństwa, dostarczenie informacji na temat kampanii ekologicznych i konsumenckich prowadzonych w Europie Zachodniej, wraz z praktycznymi możliwościami realizacji w Polsce.

Podobnie jak w przypadku pozostałych tłumaczeń, wydawcą powoduje chęć przekazania doświadczeń brytyjskiego i irlandzkiego ruchu ekologicznego, jak również brak takowych pozycji na polskim rynku wydawnictw ekologicznych (poza rozproszonymi artykułami w na ogół niskonakładowej prasie ekologicznej).

Dotychczas wydane w Polsce książki z zakresu ekonomii środowiskowej na ogół nie podejmowały w sposób popularny i pogłębiony tematów, którym poświęcona jest ta książka. Traktowały go bardziej w sposób akademicki, językiem hermetycznym, stanowiąc raczej dobre podręczniki dla studentów niż praktyczną lekturę wpływającą na przekonania czytelnika czy pogłębiającą proekologiczne zapatrywania.

Dzięki dotacji krakowskiego Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej nakładem ZB ukaże się w tym roku: *Lokalna żywność, globalna pomyslność. Pakiet kampanijny*. Książka *Nasza żywność bliżej domostw. Lokalne alternatywy wobec globalnego przemysłu rolnego* stanowi rozwinięcie tego pakietu.

Jakie są szanse na to, aby świat wkroczył na drogę "zrównoważonego rozwoju"?

Odpowiedź jest prosta - promocja ruchów na rzecz lokalnej żywności. "Lokalna żywność" to zasada, wg której ludność spożywa żywność wyprodukowaną w swoim sąsiedztwie, zwłaszcza chodzi tu o żywność podstawową. Obecnie na świecie dominuje globalny system żywnościowy; w większości krajów dominuje zasada spożywania żywności pochodzącej z daleka.

Książka pokazuje, jak globalny system pogłębia problemy, którym ostatnimi czasy stawiamy czoła, od globalnego ocieplenia, przez upadek gospodarek wiejskich, wymieranie gatunków, do problemu niedoboru wody pitnej czy niebezpiecznej żywności. Globalny system żywnościowy charakteryzuje stosowanie ...wysoko zmechanizowanych, monokulturowych i chemicznych metod... i produkcja zorientowana na odległe, ogólnoswiatowe rynki.

Książka w prosty sposób wyjaśnia, w oparciu o fakty i dane liczbowe, jak powyższe mechanizmy wprowadzają chaos w życie społeczne, ekonomiczne i w środowisko naturalne. Podaje też zalety wprowadzenia systemu lokalnej żywności w stosunku do systemu globalnego: mniejsze zużycie energii, mniejsze zanieczyszczenie powietrza i mniejsze wytwarzanie gazów cieplarnianych, większe zróżnicowanie produkcji i metod uprawiania ziemi. "Zlokalizowanie" systemów wytwarzania żywności przyniosłoby korzyści zarówno farmerom jak i konsumentom, społecznościom miejskim i wiejskim, gospodarce i środowisku naturalnemu.

Tytuły rozdziałów książki:

1. Od rynku globalnego do lokalnego
2. Ekologia marketingu żywności
3. Ekologia produkcji żywności
4. Żywność i zdrowie
5. Żywność i gospodarka
6. Żywność i społeczność
7. Bezpieczeństwo żywności
8. Zmiana kierunku

tłum. Joanna Lisowska

INFORMACJA O AUTORACH

Helena Norberg-Hodge - autorka licznych prac m.in. *Ancient Futures: Learning from Ladakh*, przetłumaczonej na 35 języków. Z wykształcenia lingwista, nauki pobierała w Szwecji, Niemczech, Austrii, Anglii i USA; skończyła studia doktoranckie na Uniwersytecie w Londynie. Mieszkała i pracowała w wielu krajach europejskich jak również w USA i Azji, biegle posługuje się siedmioma językami. Liczne podróże wpłynęły na jej poglądy na temat spraw o zasięgu globalnym.

W 1975 roku, jako członek niemieckiej antropologicznej grupy filmowej, udała się do prowincji Ladakh, tzw. Małego Tybetu. Stworzyło to jej niecodzienną możliwość zaznajomienia się z tradycyjną, stabilną pod względem ekologicznym kulturą. Okres pobytu Helena Norberg-Hodge w Ladakh zbiegł się z pierwszymi przejawami wpływów zachodniego stylu rozwoju na ten region. Była świadkiem głębokich społeczno-ekonomicznych i ekologicznych zmian, jakie zachodziły w społeczności prowincji. Doświadczenia zdobyte podczas pobytu uformowały jej pogląd na temat sposobów dokonywania zmian, wyboru drogi rozwoju, modernizacji i wpływu zmian na życie ludzi i ich myślenie. Zaobserwowała jak współczesna edukacja i massmedia prowadzą do zniszczenia społeczności lokalnych, po-

zrucenia tradycyjnych, bliskich środowisku stylów życia na rzecz vegetacji w warunkach zurbanizowanych i zindustrializowanych. Jest założycielem i dyrektorem Ladakh Project (1978), małej międzynarodowej organizacji zajmującej się głównie poszukiwaniem zrównoważonych sposobów życia. Zasadniczym celem jest pomóc mieszkańcom prowincji poprawić ich materialny standard życia, nie naruszając jednocześnie ich wartości kulturowych i ekologicznej stabilizacji. Ladakh Project bierze udział w realizacji szeregu projektów edukacyjnych i technologicznych na terenie prowincji, np. Helena Norberg-Hodge jako jedyna z członków ekipy, bierze udział przy tworzeniu słownika języka miejscowego. Pomagała też w stworzeniu lokalnej grupy ds. rozwoju ekologicznego, Ladakh Ecological Development Group (LEDeG), która wraz z Ladakh Project wywierała presję na miejscowe władze, skłaniając je do prowadzenia polityki nienaruszającej wartości kulturowych i ochrony środowiska prowincji Ladakh. Aktywność obu organizacji przejawia się w projektowaniu, prezentacji i promocji właściwych technologii, włączając w to słoneczne ogrzewanie i energię wodną. The Ladakh Project pracuje również nad podobnym programem dla Królestwa Bhutanu. Jej praca w Ladakh zyskała uznanie społeczności międzynarodowej. Przez wiele lat była doradcą czolowych postaci polityki międzynarodowej m.in. premierów Indii (Indiry i Rajiva Gandhich), księcia Sadruddina Agi Khana, księcia Karola i Dalai Lamy. Odbyła liczne podróże naukowe, prowadziła wykłady m.in. na Uniwersytecie Kalifornijskim, w 1991 roku została stypendystką w angielskim Schumacher College. Jest autorką licznych artykułów akademickich i 250 artykułów w wielu książkach. Jej praca była przedmiotem w ponad 20 artykułach w kilkunastu krajach. Prowadziła seminaria w Banku Światowym, w Międzynarodowym Funduszu Walutowym, w amerykańskim Kongresie oraz w organizacjach badawczych, m.in. w The World Resources Institute (Instytut zasobów światowych). Jest współtwórcą Międzynarodowego Forum na temat Globalizacji i Światowej Sieci Eco-wiosek, była członkiem rady Ecoropa, europejskiego sojuszu ds. ochrony środowiska.

Ponadto w ramach nadrzędnej organizacji - International Society for Ecology and Culture (ISEC Międzynarodowe Towarzystwo na rzecz Ekologii i Kultury), w skład której właśnie wchodzi Ladakh Project - wspiera wysiłki na rzecz stworzenia ścieżki prowadzącej do zrównoważonego rozwoju krajów zachodnich.

W 1986 roku, wraz z LEDeG, otrzymała tzw. Alternatywną Nagrodę Nobla (Right Livelihood Award), w 1989 została pierwszym laureatem nagrody na rzecz rozwoju zrównoważonego i uczestniczącego, przyznawanej przez duńską organizację rozwoju Mellemfolkligt Samvirke.

Steven Gorelick - amerykański dyrektor programowy ISEC i członek rady wydawniczej magazynu "Ekolog"; autor książki *Small is Beautiful, Big is Subsidised* (1998 - *Małe jest piękne a DUŻE... dotowane*). *W jaki sposób nasze podatki przyczyniają się do kryzysu ekologicznego* wydane w Polsce przez Pracownię na rzecz Wszystkich Istot (w 1999) oraz wielu artykułów i publikacji na temat kwestii żywnościowych i uprawiania ziemi. Mieszka na małej, ekologicznej farmie w północno-wschodnim Vermont.

Todd Merrifield ukończył geografię z tytułem magistra na stowarym uniwersytecie UCLA, prowadził badania na temat sposobów zarządzania rodzinnymi lasami. Obecnie mieszka i pracuje na ekofarmie Green Gulch Farm w kalifornijskim Sausalito.

INFORMACJA O WYDAWCY WERSJI ORYGINALNEJ

ISEC jest organizacją typu non-profit, powstałą w 1975 roku i zajmującą się promocją biologicznej i kulturalnej różnorodności. Jej zasadniczym celem jest wspieranie i wzmacnianie lokalnych społeczności i dbałość o środowisko naturalne. Sprzeciwia się procesowi globalizacji w dziedzinie gospodarki i kwestionuje konwencjonalne rozumienie pojęcia "postęp". Początkowo skoncentrowane na działalności w Ladakh i konieczności zachowania integralności kulturalnej i zrównoważenia gospodarczego w obliczu napływu wzorców zachodnich, z czasem rozszerzyło zakres swojej działalności. Obecnie zajmuje się:

działalnością edukacyjną (wykłady, seminaria, wydawanie i rozpowszechnianie książek, kaset VHS i innych publikacji); realizacją programu badawczego **"ródła zmian"** (u źródeł szuka przyczyn i rozwiązań dla współczesnych przejawów kryzysu społecznego, ekonomicznego i ekologicznego);

Project Ladakh, mający na celu zwalczanie negatywnych skutków współczesnego rozwoju w tym regionie Himalajów; prowadzi badania mające na celu znalezienie bardziej zrównoważonych wzorców rozwoju opartych na korzystaniu z lokalnych zasobów naturalnych, rodzimej wiedzy i właściwych technologii;

projekt sojuszy lokalnych - nowy program zakładający współpracę z organizacjami pozarządowymi z Południa, w celu ochrony ich gospodarek, systemów żywnościowych i kulturalnych przed szkodliwymi skutkami funkcjonowania globalnego systemu gospodarczego;

program na rzecz lokalnej żywności - kampania edukacyjna mająca na celu wspieranie lokalnych gospodarek żywnościowych.

ISEC jest wydawcą wielu książek, raportów m.in. wspomnianej *Small is Beautiful, Big is Subsidised* Stevena Gorelicka, *Shifting Direction: From Global Dependence to Local Interdependence* (Zmieniając kierunek: od globalnej zależności do lokalnej współzależności) Heleny Norberg-Hodge, czy tej samej autorki *Ancient Futures: Learning from Ladakh* (Starożytna przyszłość. Ucząc się od Ladakh). ISEC jest również producentem kilku filmów (wideo *Ancient Futures* w tłum. Liliany Dawdziuk było w Polsce rozpowszechniane

ISEC UK
Foxhole
Dartington
Devon TQ9 6EB
UK
tel. (01803) 868650
fax: (01803) 868651
e-mail: info@isec.org.uk
www.isec.org.uk

ISEC USA
PO Box 9475
Berkeley
CA 94709
USA
tel. (510) 548 4915
fax: (510) 548 4916
e-mail: isecca@igc.org

ISEC Deutschland e. V.
Christian + Renate Storm
Postfach 111316
D-64228 Darmstadt
Germany
e-mail: isec.de@gmx.de

Ladakh Ecological Development Group
Leh, Ladakh
194101
India

Ladakhs Vanner
c/o Marta Fritz
Ringparken 5
Saltsjö-Duvnas
Sweden

FRAGMENTY KSIĄŻKI

Jeśli liczne społeczne, ekologiczne i gospodarcze kryzysy, przed którymi stoi nasza planeta, mają zostać zatrzymane, dobrym pomysłem na rozpoczęcie jest odbudowanie lokalnych gospodarek żywnościowych. Żywność jest czymś czego wszyscy, każdego dnia i wszędzie potrzebujemy, dlatego nawet małe zmiany w sposobie jego produkcji i wprowadzania na rynek mogą przynieść ogromne korzyści.

Książka pokazuje jak przejście w kierunku lokalności ochroniłoby i odbudowało różnorodność rolną. Przysporzyłoby ono rolnikom większego udziału w pozyskiwaniu pieniędzy wydawanych na żywność i dostarczyłoby konsumentom zdrowszego, świeższego pożywienia, po bardziej przystępnych cenach. Ograniczyłoby transport, emisję gazów cieplarnianych

i potrzebę wykorzystywania toksycznych chemikaliów w uprawach. Zmniejszyłoby potrzebę przechowywania, pakowania, mrożenia i stosowania sztucznych dodatków. Pomogłoby również ożywić wiejską gospodarkę i wiejskie społeczności, zarówno w świecie uprzemysłowionym jak i w krajach rozwijających się.

Lokalna żywność jest potężnym rozwiązaniem praktycznym, takim, na którego zignorowanie nie możemy sobie pozwolić.

(tył okładki)

Ludzie zaczynają zdawać sobie sprawę, że poleganie w większym stopniu na lokalnie i ekologicznie uprawianej, biodynamicznej żywności, może rozwiązać całą gamę występujących jednocześnie problemów społecznych i ekologicznych. Odczuwając korzyści zdrowotne wynikające z przygotowywania i spożywania świeższej i zdrowszej żywności, odkrywają również istną przyjemność z robienia zakupów na targowiskach rolniczych, z poznawania ludzi, którzy wytwarzają ich żywność i z większego przywiązania się do miejsca, gdzie żyją.

(s. 3, akapit 3)

Globalny system żywnościowy charakteryzuje się wielkoskalowymi, wysocze zmechanizowanymi, monokulturowymi metodami upraw, o dużym stopniu wykorzystania środków chemicznych, produkcją zorientowaną w kierunku odległych i coraz bardziej globalnych rynków. Powszechne użycie zewnętrznych nakładów, wielkich maszyn i transportu na dalekie odległości oraz infrastruktur komunikacyjnych, czynią ten system skrajnie kapitał- i energochłonnym.

Ten system zaspokajania potrzeb żywnościowych cechuje również silne uzależnienie od wiedzy i technologii wytwarzanej przez niewielką liczbę zachodnich instytucji. Celem jest zwiększenie do oporu wydajności w uprawach definiowanej jako maksymalizowanie plonu wąskiego zakresu rolnych artykułów giełdowych, którymi handluje się na skalę globalną, jednocześnie minimalizując ludzką pracę. Ogromne wysiłki badawcze i rozwojowe są kierowane na ten cel, a wiele z nich kosztuje środki publiczne. Zbyt często otrzymane w efekcie technologie promuje się wśród gospodarstw rolnych nie bacząc na lokalne uwarunkowania ekologiczne i społeczne.

(s. 3, akapity 4 - 6)

W odpowiedzi na ten jednolity, globalistyczny model rolnictwa, na całym świecie powstaje wiele lokalnych inicjatyw żywnościowych. Na ogół są one ukierunkowane na lokalną i regionalną konsumpcję, z którą związane są stosunkowo krótkie odległości, na jakie transportowana jest żywność między producentami a konsumentami - tzw. żywnościokilometry (*food miles*). W wielu przypadkach oba ośrodki są ze sobą bezpośrednio powiązane. Te nowe systemy zapewniania żywności, wyewoluowały w ramach szczególnego kontekstu społecznego, ekonomicznego i ekologicznego, na wiele sposobów odzwierciedlają te tradycyjne kultury. W rzeczywistości na południowej półkuli można znaleźć tysiące rdzennych, tradycyjnych, rodzimych systemów upraw, stosunkowo drobnych oraz chroniących zasoby i przyrodę systemów rolniczych, z których każdy jest przystosowany do konkretnego miejsca.

(s. 4, akapit 2)

Kluczową cechą systemów lokalnej żywności jest to, że ilość żywnościokilometrów jest stosunkowo niska. Oznacza to, że żywność lokalna zużywa daleko mniej energii, produkuje mniej zanieczyszczeń i gazów cieplarnianych, niż żywność z globalnego systemu. Może to być w rzeczywistości jednym z najsilniejszych argumentów na korzyść lokalnego pożywienia.

(s. 17, akapit 1)

Lokalna żywność ma wiele innych zalet ekologicznych wobec żywności produkowanej przemysłowo. Ponieważ lokalne produkty są częściej konsumowane świeże, zwykle wymagają dużo mniej opakowań, przetwarzania i chłodnictwa: np. świeży groszek wymaga tylko 40% energii wydatkowanej na pudełko mrożonego groszku i tylko 25% tego co na groszek w metalowej puszcze.

Istnieje również problem z odpadami z całego procesu pakowania wymaganego przez transport żywności na tysiące kilometrów. W Wielkiej Brytanii przynajmniej jedna czwarta domowych odpadów składa się z opakowań, z czego dwie trzecie wykorzystywane jest do produktów żywnościowych. Coraz więcej obszarów musi być poświęconych na zagrzebywanie wielkich ilości odpadów, ponieważ są one produkowane na tak wielką skalę, że procesy naturalne nie mogą tego pochłonąć. Wiele z opakowań to nieulegający biodegradacji plastik, ale nawet papier nie może ulec rozpadowi w zwartych wysypiskach śmieci, przy słabym dostępie do powietrza. Spalanie tych wszystkich odpadków jest jeszcze gorszą opcją: spalarnie zanieczyszczają powietrze setkami polutantów, w tym rakotwórczymi substancjami jak dioksyny, pozostawiając resztki popiołów zanieczyszczonych ciężkimi metalami i innymi toksynami.

(s. 20, akapit 1 - 2)

tłum. Marcin Haremski
bzt@most.org.pl

CZŁOWIEK W PUŁAPCE GLOBALIZMU...?

Książka jest skierowana do wszystkich Czytelników, którzy są w stanie krytycznie ocenić współczesną, otaczającą nas rzeczywistość; bez względu na wiek i wykształcenie.

Autor sceptycznie odnosi się do współczesnej rzeczywistości amerykańskiej, społeczeństwa postmodernistycznego, techniki i pędzącej cywilizacji. Na tle nowoczesnych wartości opisuje ustrój demokratyczny i religię. Nawiązuje do klasycznej filozofii. W dialogach pojawiają się wielcy myśliciele: M. Heidegger, F. W. Nietzsche i K. Jaspers. Autor podejmuje problematykę związaną z pojęciem egzystencjalizmu, globalizmu, wolności, prawdy, zniewolenia i totalitaryzmu. W sposób przystępny wyjaśnia znaczenie powyższych terminów.

W. Bożeński stara się odpowiedzieć na pytanie, czy klasyczna filozofia i etyka mają we współczesnej cywilizacji swoje miejsce, czy też terminy te zatraciły swoje pierwotne znaczenie? Czy warto filozofować? Czy są jeszcze na świecie filozofowie, którym los *człowieka jako człowieka* nie jest obojętny. Czy da się wyjaśnić egzystencjalistyczne problemy na gruncie ludzkiej mentalności przełomu II i III tysiąclecia? Autor stawia także inne pytania:

- Czym tak naprawdę jest demokracja i jak postrzegamy jej współczesny kształt?
- Co dzieje się z człowiekiem w obliczu globalnej gospodarki?

Książka traktuje przede wszystkim o człowieku. Gdzieś pośród komputerów, telefonów komórkowych, supermarketów i pędzących samochodów - znajduje się ludzka istota. Autor postrzega człowieka współczesnego jako odrzuconą jednostkę, otumanioną lawiną wiedzy o sobie i swoim gatunku. Krytykuje media, edukację i kulturę, które tak naprawdę nie dają nam poczucia bezpieczeństwa. Zdjęcia, obrazy, ilustrowane książki - wszystko to powoduje uczucie zniechęcenia, apatii. Człowiek już nie chce więcej o sobie wiedzieć, lecz usiłuje po prostu być człowiekiem, odnaleźć siebie, czuć... Chce być istotą wolną i rozumną...

Ludzka codzienność świadczy o tym, że jest zupełnie inaczej. Człowiek jest zniewolony i przyzwyczajony do tego. Nie ma wyboru, musi przetrwać. Wyrazem tego są masowe zgromadzenia, towary, usługi, monstrualne sklepy... Człowiek współczesny traci zdolność stawiania mądrych pytań, a może woli nie pytać o sprawy, które jeszcze niedawno miały egzystencjalny sens...

Człowiek w społeczeństwie masowym, przez wielu nazywanym społeczeństwem informatycznym, jest tak naprawdę w tłumie anonimowy. Nikt go nie zna i on sam nie rozpoznaje nikogo. Wybitne jednostki poszukują ucieczki w literaturę, filozofię i sztukę. Nie chcą dostrzegać rzeczywistości ani się z nią utożsamiać. *Przemykają chyłkiem ulicami uspiionych miast, na nocne czuwania wśród wajemniczonych braci. Człowiek, którym masy gardzą i nienawidzą. One węższą za nim: jak tylko dostaniemy go w swoje łapy... Przeklęty wichrzyciel ładu i porządku. Bodajby go piekło pochłonęło - tak mówią masy...*

Książka skłania do refleksji: czy cywilizacja zmierza we właściwym kierunku? Czy człowiek jeszcze panuje nad światem, który stworzył? Czy jest wolny? Natura ludzka się nie zmienia, ale czasy ulegają gwałtownej transformacji. Czy potrafimy odnaleźć siebie?

Autor pisze o *hodowli zniewolonego człowieka*. Jest pesymistą. Dostrzega w technice i pożądlivosti nieustanną potrzebę gromadzenia. Nieważne, czy zbieramy to, co jest nam potrzebne. Człowiek staje się robotem, który potrzebuje paliwa do tego, aby przetrwać. A tym paliwem jest nieustanny pęd ku lepszej przyszłości, czyli do nikąd... Nie pomoże - jak pisze W. Bożeński - coraz szybsza jazda po zatłoczonej autostradzie. Jak prędko musimy jechać, aby nie słyszeć już ogarniającego nas zewsząd huk rozpędzonych maszyn? Człowiek przyspiesza, aby wyprzedzić innych i stać się wolnym. Ale okazuje się, że przyspieszają wszyscy i wyścig staje się morderczą walką o to, kto dojedzie do mety.

Jedynym sposobem na wyzwolenie z błędnego koła jest zatrzymanie maszyny technokracji. Trzeba wysiąść z pędzącego samochodu, choćby inni uznali to za błąd. Autor zastanawia się, którą należy podążać, aby odnaleźć samego siebie, by dotrzeć do wnętrza czło-

wieka? Społeczeństwo informatyczne daje nam tak wiele, że już na starcie odrzucamy wartości, które są nam obce. Powstają dwa światy: świat zagubionego człowieka i mechaniczna karuzela, z której wysiadający w biegu ryzykują, że ich upadek będzie bolesny.

Autor niezwykłe krytycznie odnosi się do ludzkiej mentalności. Człowiek świadomie nakręca spiralę techniki, a z drugiej strony nie wie, czy powinien zmienić kierunek? Co inni powiedzą, kiedy nagle staną im na drodze i powiem: stop! W tym miejscu pojawia się pytanie, czy wartość wolności można jeszcze mierzyć wolą człowieka? Jest to podstawowe pytanie egzystencjalne. Czy wybieramy między dobrem i złem, czy godzimy się na to, że będziemy płynąć z prądem rzeki? Tego typu zagadnienia zostały poruszone na tle futurologicznym: za kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt lat obejrzymy się za siebie i ... nic nie zostanie. Nie będzie dokąd wracać... Autor krytykuje media: to one już dzisiaj przedstawiają obraz zafałszowanej rzeczywistości, państwa dobrobytu, któremu wierzymy...

Książka ma wymiar ekologiczny. Ukazuje zdegradowany obraz świata, gdzie kodeks prawa naturalnego stracił na znaczeniu. Człowiek, zdeterminowany przez nowoczesną kulturę, nie jest w stanie rozpoznać norm, które alienują go od natury. Po raz kolejny pada pytanie: dokąd zmierzamy? Czy racjonalizm jest jeszcze cechą tych ludzi, którzy kreują społeczeństwo? Wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. Współczesna kultura wymaga odwagi, aby być sobą. Dzisiejsza demokracja kojarzy się z nihilizmem, a wolna wola z konformistycznym podejściem pożądliwego konsumenta. Wszelka masowość - jak podkreśla Autor - jest zgubna. Negacja indywidualizmu jest wizytówką krajów wysoce uprzemysłowionych. Oto obraz doskonałości, którą wypracowały pokolenia. Wartość prawdy, dobra, altruizmu - pozostały zbyt piękne, aby były rzeczywiste. Czy szczęście jest utopią? Na to pytanie nie uzyskujemy jednoznacznej odpowiedzi. O tym, jak postępować, kim być i dokąd pójść - dowiadujemy się z *nie-ludzkich gazet*, które potęgują pustkę. Autor zapytuje, czy sumienie ma jeszcze swoje miejsce w świadomości zachodniego społeczeństwa obywatelskiego? Warto sięgnąć po tę kontrowersyjną książkę i postawić się w sytuacji współczesnego demokrata, globalisty, konsumenta czy filozofa. Tekst zawiera przesłanie: *pozostajmy ludźmi w nieludzkim, pędzącym do nikąd świecie!* ■

Marek Niechwiej
heraklitos@interia.pl
maj 2004

Autor jest publicystą ZB i asystentem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z wykształcenia filozof i politolog o specjalności dziennikarskiej, autor książek *Historia filozofii w sentencjach*, *Filozofia dla optymistów*, *Filozofia dla pesymistów*, *Miłość sentencje dla zakochanych*.

Waldemar Bożeński, *Pęknięty witraż. Człowiek w pułapce globalizmu*, Andromeda, Gdańsk 2000, s. 278.

MIKE PALECEK "THE TRUTH"

Prawda najnowsza książka o lepszym świecie Mike'a Palecka, byłego amerykańskiego więźnia sumienia - to ważna książka poruszająca istotny temat: demokracja (różnie definiowana) jest w Stanach Zjednoczonych zagrożona bardziej niż kiedykolwiek. Jest to rezultat nie tylko działań administracji Busha (zarówno w sprawach krajowych, jak i zagranicznych), ale także obojętności społeczeństwa, braku odzewu ze strony prawdziwie przerażającej liczby Amerykanów.

Zza zasłony historii ukazana została historia Pete'a Penny'ego, listonosza z małego miasteczka, którego syn stał się ofiarą amerykańskiej okupacji Iraku. Fakt ten uświadomił mu okrutny, złudny, cyniczny ciąg zdarzeń, w którym wielu synów i wiele córek nadal poświęca swoje życie...

Na parzystych stronach książki znajdujemy cytaty słowa Goebbelsa, Goeringa, Ariego Fleischera, ale także piękne i inspirujące myśli ludzi takich, jak św. Augustyn, Thomas Jefferson oraz wielu innych myślicieli, pisarzy i publicystów - od Helen Thomas po Williama Shakespeara. Strony nieparzyste opowiadają historię Pete'a Penny'ego. Już same przytoczone cytaty, jak i historię Pete'a Penny'ego można, z pełną satysfakcją, czytać oddzielnie.

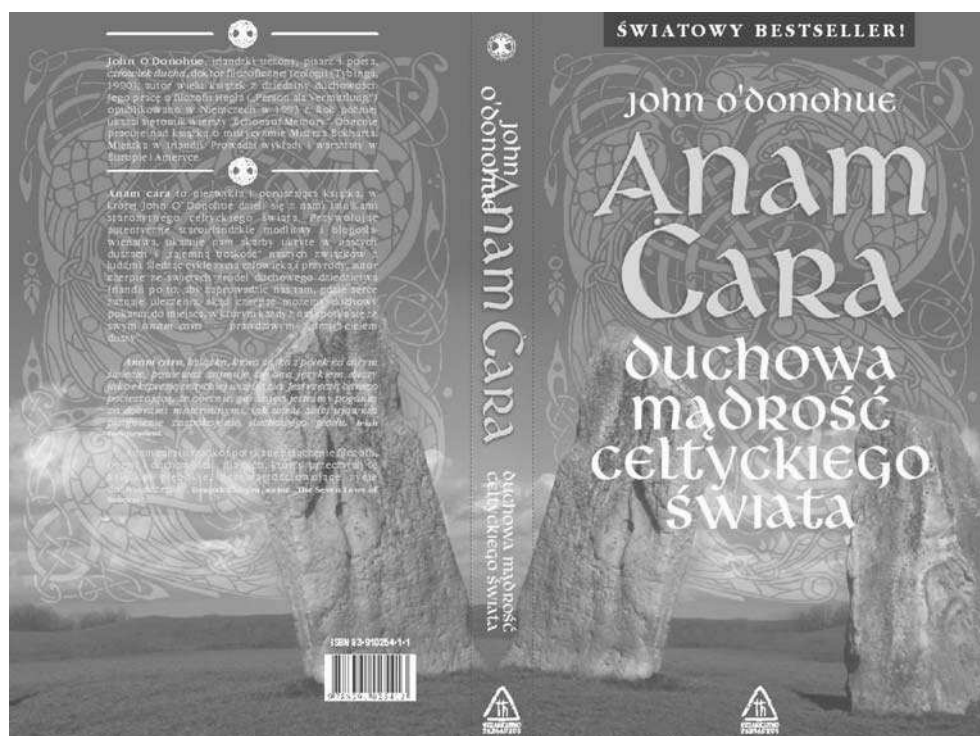
W połączeniu części te tworzą przenikliwy, pełen napięcia obraz życia jednostki w historycznym kontekście. To napięcie obecne jest również w bardzo śmiesznych częściach książki, które - gdyby nie ich komizm - głosiłyby niemal kafkowskie wyjaśnienie człowieka życia. Nadzwyczajny komizm służy ukazaniu tragizmu zarówno opisywanej historii, jak i historii w ogóle - tak samo jak groteskowość absurdu "Prezydenta" uwidatnia codzienny horror: chciwość i kłamstwa administracji w obliczu niekończącego się rozlewu krwi; kpinę i obojętność wobec wielu spraw ważnych dla Amerykanów; niszczenie amerykańskiego snu.

Wyżej wymienione fakty bez wątpienia mogą być impulsem, który skłoni każdego do przeczytania tej książki. Osobom, którym bliska jest tematyka opisywana przez Mike'a, jego jasne spostrzeżenia pomogą uporządkować myśli. Osoby, które zagubiły się w chaosie wydarzeń odnajdą w tej książce odpowiedzi. Będzie ona dla nich niezłym przewodnikiem...

...inspiruje nas wszystkich, dlatego że spogląda ponad fałszywych bogów naszych czasów - bezwzględnych politycznych przywódców, nieśmiały intelektualistów, gwiazd z magazynu "People" opowiadając historię najważniejszych ludzi w Ameryce... ■

Howard Zinn
tłum. Ewa Ćwik

Inne informacje na temat tej książki i innych publikacji Mike'a Palecka można znaleźć na stronie <http://www.iowapeace.com>
Na podanej stronie można również złożyć zamówienie (klikając na odpowiednią okładkę), oraz wysłać autorowi swoją recenzję



"ANAM CARA" CZYLI PRZYJACIEL DUSZY

Dwa tygodnie temu ukazała się na polskim rynku książka niezwykła. Jest nią *Anam Cara*, wydana przez wydawnictwo *Thesaurus*, znane w latach dziewięćdziesiątych z licznych wartościowych edycji (między innymi pierwsze wydania Krishnamurtiego), charakteryzujących się poza tym interesującą, oryginalną szatą graficzną. *Thesaurus* podjął ryzyko, publikując autora w Polsce nieznanego. John O'Donohue jest Irlandczykiem, niezwykle silnie odczuwającym związek z duchowością swych celtyckich przodków, dostrzegającym jej korzenie w elementach krajobrazu rodzinnej Connemary. Duchowny, poeta i filozof w jednej osobie, napisał książkę,

która w wypranym z elementów prawdziwej duchowości, karmionym mialką papką New Age świecie Zachodu wywołała szok i błyskawicznie stała się bestsellerem. Cóż takiego zdecydowało o sukcesie Autora *Anam Cary* i kolejnych jego książek (*Eternal Echoes, Beauty*)? Można by wymienić szereg elementów, takich jak chociażby intrygujący tytuł, nawiązujący do prężnego ruchu duchowej odnowy, jaki przetoczył się przez Irlandię VIII w (Celi de). Przede wszystkim jednak należałoby powiedzieć, iż w zalewie przeróżnych "poradników życia duchowego", "programów duchowego rozwoju" i najrozmaitszych "szkół", wyciągających z kieszeni zdesperowanych ludzi ciężkie pieniądze za typowe pranie mózgu, Autor proponuje drogę o wiele prostszą, a jednak ledwie widoczną w osłepiającym autentyczne duchowe ścieżki neonowym świetle współczesnego Mac Świata. W skomputeryzowanej i podporządkowanej wizji technokratów "globalnej wiosce" zatraciliśmy to, co czuło (i nadal odczuwa) prawdziwy wieśniak, człowiek na co dzień związany z przyrodą i jej cyklami.

Autor, jak najdalszy od New Age, pokazuje, jak utrata kontaktu z naturą doprowadziła (i nadal doprowadza) człowieka do stanu, w którym nie rozumie on samego siebie ani otaczającego go świata. Podporządkowany wymaganiom systemu społeczno-gospodarczego jest sługą wszystkiego i wszystkich, tylko nie swego własnego, wyjątkowego przeznaczenia. Czytelnikom wspomnianych wyżej "poradników duchowego życia", pełnych synkretystycznego bełkotu, książka Johna O'Donohue wyda się na pierwszy rzut oka naiwna. John mówi o sprawach tak oczywistych, że niejedną zachnie się mówić: "ja to wiem". Dlatego też *Anam Cara*, to książka, którą czytać należy powoli, przerywając lekturę spacerem po lesie, po polach,

wsluchiwaniami się w głosy ptaków. Wtedy spełni ona swe zadanie: sprowadzi nas z powrotem do domu; wyrwie nas z układow, sytuacji i uzależnień, w jakie uwikłało nas życie i odda nas nam samym, czyniąc z nas prawdziwych LUDZI - gospodarzy samych siebie. ■

J. Przybył

John O'Donohue *Anam Cara. Duchowa mądrość celtyckiego świata*, tłum. z angielskiego Jerzy Morka. Wyd. Thesaurus Łódź-Wrocław 2004, s. 208. Dystrybucja i sprzedaż wysyłkowa: PW PATRA, ul. Żeromskiego 60/5, 50-312 Wrocław, tel. 0-71/781 85 27, 0603 402 482.

e-mail: patra.pw@interia.pl

MUZYCZNE DZIKIE ŻYCIE

Mamy przyjemność poinformować o ukazaniu się książki *Muzyczne dzikie życie*, wydanej przez Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Muzyczne dzikie życie jest zbiorem wywiadów z zespołami i muzykami, które ukazały się w ekologicznym miesięczniku "Dzikie Życie" w ciągu ostatnich 5 lat.

Książka zawiera rozmowy z następującymi wykonawcami: **Matragona, Karpaty Magiczne, Jacek Kleyff, Wszystkie Wschody Słońca, Dezerter, Włochaty, Orkie-stra św. Mikołaja, Hey, Janusz Reichel, Stiff Stuff, Wolna Grupa Bukowina, Czeremszyzna, Stare Dobre Malżeństwo**. Rozmowy z muzykami, którzy reprezentują różne środowiska i gatunki muzyczne, dotyczą inspiracji, jakie znajdują oni w świecie przyrody, opisy przeżyć związanych z kontaktem z dziką przyrodą, jak również współczesnych problemów ekologicznych i prób ich rozwiązania. Rozmowy z muzykami przeplatane są informacjami o najcenniejszym

najcenniejszych i najbardziej zagrożonych przyrodniczych miejscach w Polsce oraz o współczesnych problemach, związanych z ochroną przyrody. Całość wzbogacona jest o liczne fotografie przyrodnicze oraz fotografie wszystkich wykonawców, z którymi przeprowadzono rozmowy. Książka ma 132 str.



We wstępie do książki czytamy: *W świecie zdominowanym przez filozofię ekonomicznego zysku tylko nieliczni twórcy muzyki przyznają się do inspirowania się przyrodą, a jeszcze rzadziej do osobistego zaangażowania się w działania na rzecz jej obrony. Po prostu większość z tych ludzi, którzy uczestniczą w tzw. przemyśle muzycznym, postępuje według zasad jakie kreuje współczesny "wolny rynek". Muzyka jest przede wszystkim towarem, produktem, który należy sprzedać. Nierzadkie jest i to, że teksty piosenek zachęcają do nieograniczonego korzystania ze świata. Na szczęście*

znaleźć możemy zespoły i muzyków, którzy nie są obojętni na świat dzikiego życia, istotne są dla nich problemy dotyczące współczesnego świata - eksploatacji ludzkich i przyrodniczych zasobów, nieograniczonego zabierania życia, niesprawiedliwości społecznej oraz ekonomicznego wyzysku. To oni są bohaterami tej książki.

Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani uzyskaniem bliższych informacji na temat książki *Muzyczne dzikie życie* proszę o kontakt.

Książka jest dostępna w sprzedaży wysyłkowej, prowadzonej przez biuro Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, w cenie 15 zł (koszt przesyłki wliczony). Aby nabyć tę książkę, należy dokonać wpłaty stosownej kwoty na konto wydawcy: Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, BS Bystra, nr rachunku 158133 0003 0001 0429 2000 0001. Na blankiecie wpłaty należy podać swój dokładny i czytelny adres oraz dopisać *Muzyczne dzikie życie*. ■

Z poważaniem
Grzegorz Bożek

redaktor książki *Muzyczne dzikie życie*
Oddział Południowo-Wschodni
Pracowni na rzecz Wszystkich Istot
tel. 0-13/432 47 46

W CIENIU "FILOZOFII JABŁONI"

W jej cieniu rytm przyrody mierzą nawroty pór roku. I chyba ten rytm, który wyraża taniec kolorów, zapachów i dźwięków wokół ludzi, będzie tak długo podgrzewał ich emocje, jak długo będzie istniał ów świat, którego centrum stanowi jabłoń przy rodzinnym domu. Dobrze wie o tym poeta **Jerzy Stanisław Fronczek** - wielbiciel natury i życia na wsi. W wierszu pt. *Początek i koniec* ze spokojem konstatuje: *Koniec zimy / koniec szarej / pustki jesieni // Ślimak ze sniegu / wystawił rogi / żonkil wyszedł na drogę*. Jego wrażliwość artystyczna ukształtowała się przecież w pejzażu przyrodniczym pomiędzy Wisłą, Wisłoką i Brnikiem, w okolicach Mielca, gdzie ma swoją małą ojczystą - ojcowizną, której na imię: Sadek Góra.

Poeta opublikował kolejny, bodaj już ósmy, tomik pt. **Rodzina jabłoń**, w którym powraca, kierowany metafizyką "ślímaka i żonkili" na łono domostwa, a więc wiejskiego domu rodzinnego. Po latach to miejsce staje się dla poety "cudem istnienia", którego praktycznie już chyba nie ma: istnieje jeszcze w jego pamięci i wspomnieniach z dzieciństwa. Fronczek skromnymi słowami, pieczołowicie ułożonymi w proste metafory, wyraża ducha tego miejsca, w centrum którego stoi jego rodzinny dom i stara jabłoń. Wokół niej rozgrywa się, tak jak i przed laty, spektakl życia, a jego reżyserem jest przede wszystkim wiatr.

Dla poety istnieją właściwie dwie istotne pory roku: wiosna i jesień, kiedy ruch mobilizujący istoty żywe uzyskuje maksymalne napięcia. Wieś pośród pól, lasów, wiklin, między którymi wije się rzeczka przypomina mu "okręt flagowy", płynący po burzącym się wokół morzu cywilizacji. W tym raj, otoczonym zbliżającym się "okiem cyklonu", wchodzimy do domu, który otoczony jest wstęgą Brnika, obrośniętą "brodami wikliny". Widać jeszcze wóz drabiniasty, dziadka palącego fajkę, po drodze terkoczą furmanki, czuć zapach chleba na stole.... Ten świat już był i jeszcze jakoś żyje, ale głównie we wspomnieniach. Aby tę wizję uwiarygodnić, poeta rozwija więc mitologię ogrodu, na którą składają się tajemnicze stwory, obudzone śpiewem ptaków, kręcące się wokół jabłoni i jej "filozofii", przypominającej, że jabłko: (...) *Spadając z drzewa / przypomina o prawie / ciężkości*. Z kolei w wierszu pt. *Pochwała ogrodu* czytamy: *Pomiędzy drzewami / Bóg na gałęzi tańczy / z kosem, makolągwą, gilem // Budzą się leśne panny / ukryte w sercu modrzewia / w dziupli pośród tajemnic // Małymi krokami podchodzi do nas czas, / karzeł brodaty z długą brodą pamięci / zamiast trzewików / (...)*.

W dalszym planie pejzażu ojcowizny Fronczka widać biedę w "podziurawionych skarpetach", zaś obok niej wierzyby, brzozy, kaliny modlące się za pomyślność ludzkich spraw. W wierszu pt. *Pielgrzymka do wrót Fronczek wręcz modli się z nimi: (...) Niech będą pochwalone / zielone gałęzie wierzyby, / czerwone korale kaliny / i wszystkie nasze wiklin / dzienne sprawy*. W tak wykreowanym pejzażu wsi zanika granica między rzeczywistością i światem bajki, wiecznością i doczesnością, a poeta marzy o niemożliwym: chce nawet oswoić rybę i wilka. Deklaruje się być złodziejem tego naturalnego piękna, pomimo nagonki bezpieczeństwa "złego psa", wyzierającego z ekranu telewizora, zabijającego pamięć i wrażliwość. Ta postawa pisarza wydaje się być poniekąd usprawiedliwiona, bo przecież kiedyś - jak pisze - oddał za nie "swoją młodość".

Zjawisko życia w dyskursie poetyckim Fronczka rozgrywa się jak wcześniej to zasygnalizowaliśmy pod presją dominacji dwóch pór rok: wiosny i jesieni nad zimą i wiosną. Wiosna to przecież pora, kiedy w tym świecie *rozkwita oczekiwanie* miłości, a ta następnie owocuje dojrzałym życiem. Jesień natomiast podobna jest do rachmistrza, który prowadzi obrachunki z dojrzałymi już owocami życia. Według poety wiosna jest więc początkiem i przyczyną wszelkiej radości i różnorodności życia - jego maksymalną mobilizacją, po której następuje letnie przesilenie dojrzewania i przesytu. Jesień natomiast otwiera istotom żywym oczy na *trupią perspektywę* miski, gdzie jedno życie płaci drugiemu "cenę życia". I tak powraca w nim równowaga i harmonia. Można się również domyślać, że zima w tym świecie poety pełni funkcję wielkiej przerwy; czasu spoczynku i letargu. Lato zaś, choć jest przeciwstawnym stanem, to jednak jest siłą umożliwiającą dojrzewanie jego form i ich stabilizację. Wzajemny stosunek zimy i lata oddaje fragment wiersza pt. *Dwa ptaki*, gdzie czytamy: (...) *Lato i zima, / dwa walczące / ze sobą ptaki / w śmiertelnym uścisku / rozrzucają po lesie / wyrwane przeciwnikowi / piórka*.

Wydaje się, że wiodącym przesłaniem tego tomiku jest takie przedstawienie *kalendarza przyrody*, w którym natura jest spleciona jakby z liturgią życia: celebrowaniem jego wzniosłości. Zostało ono przez poetę wplecione w warkocz przyrody jak przysłowiowa "czerwona wstążka miłosna" we włosy ukochanej. Warto więc sięgnąć po tę przepełnioną pochwałą prostoty i ważności życia książeczkę. Budzi ona najgłębsze pokłady wyobraźni, wrażliwości i emocji, nastrojające przyjaźnie do świata i człowieka. Stanowi arenę śmiałej walki artysty o szacunek i zachowanie klimatu emocjonalnego, sprzyjającego naturalnemu pięknu i harmonii polskiej wsi z jej przyrodzoną duszą - pepowiną łączącą ludzi ze swym najbliższym środowiskiem. Ten poetycki świat umożliwia czytelnikowi postrzegać ją jako świątynię i żywicię dla niej najwyższy podziw oraz szacunek. ■

Ignacy S. Fiut

J. S. Fronczek, *Rodzina jabłoń*,
Wyd. Związek Literatów Polskich,
Kraków 2003, s. 65.